POCZTA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6 Warszawa-Działdowo, dnia 27 marca 1927 r. Nr. 12.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Śmierć krzyżowa.

I.

Upadam do nóg pod krzyżem Miłego,
Łącząc wyrazy żalu bolesnego,
O Zbawco Miły, coś cierpiał katusze
Za moją duszę.
Ów lud bez wiary, pogańskiej natury,
Nałożył na Cię kajdany, tortury,
Otwórz się niebo, ślij pomocy zdroju
Panu w tym boju.
Rozpięli Ciebie na krzyżu bez winy,
Za nasze grzechy, dla naszej przyczyny,
Emanuelu, coś z niebios zesłany,
Za nas wydany.
Mój ci grzech srogi, moje nieprawości
I moje wszystkie przestępstwa i złości
Chrysta Miłego na krzyż wprowadziły,
Ach, jam bez siły.
Łączę się społem z łotrem obok Ciebie,
A proszę łaski, zgotuj mi raz w niebie
Koronę chwały, nieskazitelności,
Ach, ma miłości.
Już ja cel kładę i jednam się z Tobą,
Krzep we mnie wiarę i bądź mą ozdobą,
Ewangelja niech mi zapał wznieca,
Niech mi przyświeca.
Abym pamiętał na krzyż Twój, mój Panie,
Mąk Twych boleści i na Twe wzdychanie,
Aby Twa męka lśniła mi zarazem
Żywym obrazem.
Upadam w skrusze do nóg Twych, o Panie,
Przyjmij odemnie cześć, podziękowanie,
Abym swe serce ku Tobie podnosił,
Chwałę swą głosił.

* * *

Miasto Jeruzalem wkoło
I gdzie spojrzysz, nie wesoło,
Kananejska ziemia cała,
Ach, jak wielce posmutniała.
Łuna słońca nagle ginie,
Kraj był cały niby w dymie,
A jak ciężko w Jeruzalem
Jęczy wiatr z Golgoty żalem.
Ku temu drzewo się kłaniało,
A boleśnie zaszumiało,
Żal tam wszystko w sobie tłumi,
Oliwna też góra szumi.
Gdy już sprawa dokończona,
Rozerwała się zasłona,
Ogrójec i wsze w prędkości
Dało z siebie jęk żałości.
Każda rzecz tam posmutniała,
A Jezusa żałowała,
Któżby nie żałował, mili,
Onego Zbawcy w tej chwili.
Mordercy ci, którzy byli,
Pana, Zbawcę zamęczyli,
Ach, ci Go nie żałowali,
Niewinnego katowali.
O, jak wsio cierpliwie znosił,
Jeszcze za nich Boga prosił,
Ach, prosimy Cię, Jezusie,
Wstaw u Ojca-za nas się.

(Dok. nast.). Michał Kajka z Ogródka, pow. łecki

Uśmierzywszy tłum.

Dzieje Apost. 19, 35.

Znane jest przysłowie: „Słowo łagodne uspakaja gniew". Doświadczył prawdziwości tego przysłowia pisarz w ostatnim dniu pobytu Apostoła Pawła w Efezie; nie łatwem musiało być uspokojenie tłumu ludzi, urażonych w swych uczuciach religijnych, a zwłaszcza zagrożonych stratami pieniężnemi, którzy przez dwie godziny z rzędu krzyczeli: „Wielka jest Dyana Efezyjska!" Tembardziej, że jako twierdzi opowiadający, większość z pomiędzy nich nie wiedziała, po co się zgromadziła. Spokojne słowa pisarza dokonały cudu, że tłum uspokoił się i rozszedł. Azali nie zdarza się nam zetknąć niekiedy z ludźmi rozdrażnionymi i rozgoryczonymi? Czy zajście podobne do tego, które w Efezie miało miejsce, nie przytrafia się w małych rozmiarach wśród rodziny? Zbyt często, niestety! sami powiększamy rozdrażnienie i zamieszanie słowy ostremi lub szyderczemi. Usiłujmy innem postępowaniem i mową przywrócić spokój i zgodę w miejsce wojny domowej. „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni dziećmi Bożemi nazwani będą. (Mat. 5, 9).

Przyrost ludności ewangelickiej.

W jednym z ostatnich numerów genewskie pismo „Semaine religieuse" podaje niezmiernie ciekawe dane statystyczne. Przedewszystkiem stwierdza ono fakt ustalony, że przyrost ludności protestanckiej jest większy niż katolickiej. W roku 1879 było w Anglji 6 miljonów katolików wobec 34 miljonów protestantów, dzisiaj zaś stosunek ten wyraża się 5 i pół miljonami katolików do 43 miljonów ewangelików. W Belgji liczba ewangelików wzrosła z 2000 (w roku 1830)

na 25,000 (w roku 1923). W Szwajcarji przybyło ewangelików w latach 1910—1920 — 110,000, podczas, gdy w tym samym czasie katolików ubyło 65,000. W Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat 50 zmniejszyła się liczba katolików o 20 miljonów, tak, że obecnie 80 procent ludności należy do wyznań ewangelickich, chociaż wiadomo, że emigracja bardzo wydatnie zasila szeregi katolicyzmu. Również, jeśli chodzi o pracę misyjną, to cyfry mówią same za siebie. Według danych ostatniej wystawy watykańskiej katolicki personel misyjny stanowią: 12,712 księży białych, 4095 księży kolorowych, dalej mnisi, katecheci i t. d. Łącznie z księżmi razem 122,558 osób. Według zaś „World Missionary Atlas" z roku 1925 posiadają misje ewangelickie 27,760 pracowników białych i 144,000 kolorowych, czyli o przeszło 45,000 więcej. Katolicka misja posiada szkół 20,878 z 1,112,394 uczniami, ewangelickie zaś posiadają 46,580 szkół z 2,165,842 uczniami, czyli dwa razy więcej. Szkół wyższych utrzymuje misja katolicka 8 z 4732 studentami, ewangelickie zaś 101 z 22,827 studentami. W chwili obecnej jest na całym świecie 210 miljonów ewangelików i 265 miljonów katolików, jednak liczba ewangelików faktycznie jest większa, ponieważ niektóre kościoły podają statystykę tylko osób dorosłych.

9) ## Z kroniki miasta Działdowa.

(Ciąg dalszy).

Oprócz poprzednio podanych wiadomości żadnych innych niema. Jednakże wielka ilość starych papierów, które znajdowały się w zamku w wielkiej szafie od strony południowej, wmurowanej w ścianie, zabrali Francuzi w 1807 roku. Nikt jednak nie mógł się dowiedzieć, co te papiery zawierały. Wyjaśniłyby one jednak niejedną tajemnicę przeszłości; szafa ta była nietknięta przez cały czas, kiedy urząd domeny Książęcego Dworu podczas urzędowania radcy wojennego von Dessesena w Działdowie się mieścił. Prawdopodobnie znajdowały się tam bardzo stare dokumenty z czasów krzyżackich oraz wiadomości z roku 1737, kiedy spłonęła część przedmieścia Rybaki. Chciwość Francuzów pozbawiła nas wielu źródeł historji ojczystej i dziejów miasta. Po pożarze w roku 1735 pustoszyły miasto częste pożary, epidemje i inne nieszczęśliwe wypadki, głównie zaś pożar dnia 11 lipca 1794 roku, kiedy to spłonęło całe miasto, z wyjątkiem 7 domów, zwanych Siedmiu Braci (Sieben Brueder), „które dotąd nazwę tę noszą, a znajdują się za szpitalem, przed samem miastem", a także mieszkanie księdza reformowanego, dom przy zamku oraz przedmieście Wolność.

Obywatele oraz prawie wszyscy mieszkańcy opływali w dostatki, gdyż czynność, pracowitość i dążenie do poprawy bytu panowały do owego dnia 11 lipca 1794 roku, który kres temu położył.

Była godzina 9 z rana, kiedy w stodole od strony Książęcego Dworu, gdzie przechowywano siano, wybuchł pożar. W ciągu 1 godziny cały rząd stodół stał w płomieniach, rozszerzających się na budynek szkolny, mieszkanie kaznodziei, kościół i Rynek. O godzinie 2 po południu wszystko spłonęło. O gaszeniu mowy być nie wogło, gdyż żar był tak wielki, że obawiano się, aby przyrządy pożarne nie spłonęły, co już miało miejsce z jedną sikawką. (C. d. n.).

5) ## Stare oracje średnio-śląskie.

(Ciąg dalszy).

Brucin mówca — kiedy brutka oddana — mowi:

„Miły a uczciwy młodzieńce: widzisz tę brutkę, którą ci kochani rodzice teraz oddają z moich rąk do twoich rąk, z jeich chleba do twego chleba, z jeich opatrzności do twoich opatrzności, a tak ci ją oddają, jako Pan Chrystus oddał Matkę Swoją, gdy widział Jana świętego pod krzyżem, rzekł: „Za syna bądź Jej", tak też i ty za wiernego męża bądź aż do samej śmierci, do czego niech wam Bóg w Trójcy Świętej z łaski Swojej błogosławi. Amen. (Dok. nast.)

Sprawy polityczne.

Polska. W dniu 19 b. m. uroczyście obchodzono w całym kraju imieniny Pana Premjera, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Prasa francuska bez różnicy zapatrywań politycznych jednomyślnie podkreśla doniosłe znaczenie pobytu we Francji polskiej delegacji parlamentarnej, dzięki czemu rozwiały się ostatecznie wszystkie sztucznie wytworzone dokoła Polski legendy, jak naprzykład opowiadanie o wyrąbanym na żywym ciele Niemiec dostępie Polski do morza. Dzisiaj każdy wie doskonale, iż ogromną większość ludności Pomorza stanowią Polacy, co przyznają sami Niemcy. Polska delegacja parlamentarna przywiozła do kraju wrażenie, iż Polska nie ma się czego obecnie poważnie obawiać z zewnątrz.

Niemcy. Niemiecko-narodowi agrarjusze odnieśli nowe zwycięstwo swej polityki ochrony własnego dobra. Komisja polityczno-handlowa Reichstagu odrzuciła bowiem wnioski demokratów i socjalistów, domagające się zniesienia ceł ochronnych na paszę dla bydła i na żyto. Prasa niemiecko-narodowa trjumfuje z tego powodu i twierdzi, że jest to dopiero początek niepowodzeń opozycji.

— Chiny. Wojska kantońskie oraz strajkujący robotnicy, zdobywszy miasto Szanghaj, plądrują takowe. W Nankinie rozpoczęto ewakuację kobiet, dzieci i cudzoziemców.

RZECZY CIEKAWE.

Z tajemnic dna morskiego. 30 miljonów jajeczek znosi jedna ryba morska. Jeśli się dokładnie przyjrzeć życiu ryb morskich, trudno nie dojść do przekonania, że muszą się one bardzo szybko rozmnażać, skoro chciwa ludzkość, polując na nie i wyłapując przez wiele tysięcy lat, nie zdołała wytępić. A ryby morskie mają innych jeszcze wrogów w postaci żarłocznych rekinów, które połykają ryb małych i większych ilość wprost nieprawdopobną. Przyroda jednak, troszcząc się o zachowanie danego gatunku, nietylko obdarzyła ryby wielką spostrzegawczością i czujnością, lecz jednocześnie dała im możność tak szybkiego rozmnażanie się, że o wyginięciu niektórych rodzajów ryb wprost trudno pomyśleć nawet. Tak, naprzykład, ryba zwana miętus znosi rocznie od 20 do 30 miljonów jajeczek. Ryba turbot daje ich mniej, bo tylko 9 do 10 miljonów jajeczek. Szczupaki i kabeljan znoszą 7 do 8 miljonów jajeczek. Naturalnie, że powyższe liczby dotyczą ryb normalnie rozwiniętych; naogół jednak ilość znoszonych jaj zależy od wieku no i od wielkości ryby. Śledzie są niepowrównanie mniej płodne, bo znoszą zaledwie 20 do 50 tysięcy jajeczek. Przeciętną dla nich ilość jajeczek trzeba uważać 30 tysięcy. Flądra rozmnaża się w tej samej mniej więcej ilości, bo znosi 30 do 40 tysięcy jajeczek. Najmniej z ryb morskich rozmnaża się lisa, bo znosi ona zaledwie kilkaset jaj, ale samiec chowa je zaraz do woreczka i bardzo troskliwie przechowuje. Wszystkie cyfry powyższe świadczą w każdym razie, że mielibyśmy mnóstwo ryb, gdyby te jajeczka nie ginęły, ale pożerają je różne szkodniki morskie, ptaki i niszczą nieraz bezwiednie ludzie, to też mała tylko część tych jajeczek przekształca się z biegiem czasu w ryby. Gdyby nie to, wszystkie morza byłyby teraz pełne ryb. Może i lepiej, że tak nie jest.

Jedyny związek żebraków na świecie rozwiązany. Z rozkazu Primo de Rivery został w Madrycie w Hiszpanji rozwiązany „Związek hiszpańskich żebraków". Związek ten, liczący w całej Hiszpanji przeszło 120,000 członków, był stowarzyszeniem rzeczywistem, zorganizowanem na podstawach prawnych, w swoim rodzaju jedynem w świecie. Członkami „Związku żebraków" mogli być tylko obywatele hiszpańscy, utrzymujący się wyłącznie z żebraniny. Związek posiadał urządzone z nowożytnym przepychem biuro sekretarjatu, w którym pracowało 9 sił, z pośród nich dwóch sekretarzy. Początkowo ten „Związek żebraków" obejmował tylko miasto Madryt, stolicę Hiszpanji, potem jednak rozszerzył się i na inne miasta. Wreszcie doszedł do niezwykłego rozwoju. Kto zna stosunki w Hiszpanji, ten wie, jak wielkim wpływem cieszą się tamtejsi żebracy. Wpływ ten graniczy prawie z przestrachem, a przy tak silnej organizacji miejskie władze były wobec żebraków zupełnie bezsilne. Większa część rodzin żebraczych, których członkowie utrzymują się z jałmużny, prowadzi potajemnie życie nie tylko dostatnie, ale często pańskie.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Obchód ku uczczeniu imienin zasłużonego Marszałka Józefa Piłsudskiego odbył się w dniu 19 b. m. według zapowiedzianego programu. Na całość tego obchodu uroczystego złożyły się: capstrzyk seminarjalnej orkiestry dętej z udziałem drużyn harcerskich, „Sokoła" i wojska w dniu poprzednim, w którym to dniu o godzinie 10 rano, w celu złożenia hołdu Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, przysposobienie wojskowe odbyło bieg sztafetowy Działdowo—Warszawa, niosąc puszkę, zawierającą powinszowania od miasta i powiatu. Aktu wręczenia puszki pierwszemu zawodnikowi dokonał p. Starosta Plackowski, wygłaszając krótkie przemówienie. Orkiestra seminaryjna odegrała „Mazurek Dąbrowskiego" i „Brygadę". Każdy z zawodników miał do przebycia po 2 kilometry. W dniu imienin Pana Prezesa Rady Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, przyjmował życzenia w Jego imieniu p. Starosta Plackowski pomiędzy godziną 11 a 12 przed południem. Tegoż samego dnia z rana utworzył się długi pochód, w którym brały udział: młodzież wszystkich szkół wraz ze swymi nauczycielami, wszystkie istniejące organizacje i wojsko. Pochód posuwał się przy dźwiękach orkiestry seminaryjnej miarowym krokiem do obu kościołów na nabożeństwo. Ksiądz superintendent Barczewski wygłosił piękne kazanie, oparte na słowach Apostoła św. Pawła do Rzymian w rozdziale 13: „Każda dusza niech będzie zwierzchnościom wyższym poddana, boć niemasz zwierzchności, tylko od Boga, a te, ktore są zwierzchności, od Boga są postanowione. A tak, kto się zwierzchności sprzeciwia, Bożemu się postanowieniu sprzeciwia; a którzy się sprzeciwiają, sami sobie potępienie zjednają". Z kazania warto podkreślić słowa o Marszałku Piłsudskim: „W świecie niema pokoju, nawet w samem Państwie są rozdwojenia, nie od wszystkich Marszałek Piłsudski doznaje zasłużonej czci. Jakie kto stanowisko zajmuje wobec tego wielkiego męża, to jest rzeczą jego sumienia, odpowie za to przed Bogiem według przeczytanych słów Apostoła św. Pawła. Przyznać atoli wszyscy muszą, że Marszałek Piłsudski jest człowiekiem czystego sumienia i czystych rąk. Powinniśmy prosić Boga o błogosławieństwo dla Marszałka Piłsudskiego, by rządził Państwem ku zadowoleniu poddanych". Po nabożeństwie pochód przedefilował na Rynku przed przedstawicielami władz i komendantem wojska. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja na sali „Hotelu Polskiego". Pan dyrektor Biedrawa zaznaczył w podniośle wygłoszonem słowie wstępnem, że dzień imienin Marszałka Piłsudskiego jest przedewszystkiem świętem młodzieży dorastającej, która bezkrytycznie kocha i podziwia tego najwyższego wodza. A gdyby zachodziła potrzeba obrony granic naszej Ojczyzny, wtedy młodzież bez wahania podporządkuje się wezwaniu Marszałka, ma bowiem o nim przekonanie, że dobrze ją poprowadzi przeciwko wrogom.—Odczyt o życiu Pana Marszałka Piłsudskiego wygłosił kapitan Wart. Potem następowały produkcje seminaryjnej orkiestry smyczkowej, śpiew solowy pani Sikorzynej, śpiew chóru męskiego i mieszanego „Lutnia", śpiew seminarjalnego chóru mieszanego. Uczennica III-go kursu, p. P. z zapałem deklamowała wiersz Or-Ota, napisany ku czci Marszałka. Wychowankowie bursy wykonali kilka ładnych piramid gimnastycznych. W końcu p. K. zaintonował: „Nie damy ziemi, skąd nasz nasz ród", a cała sala odśpiewała 3 zwrotki tego trzeciego hymnu narodowego.

Garki. Staraniem Ewangelickiej Młodzieży Pozaszkolnej w Garkach—Bonikowie odbyło się w poniedziałek dnia 28 lutego r. b. z inicjatywy i pod przewodnictwem nauczycielki, p. Madzianki, na sali p. Stekla przedstawienie amatorskie. Odegrano sztuczkę Anczyca p. t.: „Chłopi Arystokraci". Młodzież wywiązała się bardzo dobrze z podjętego zadania, a szczególnie dobrze odegrał swoją rolę Szczepionek. Ludność wypełniła salę po brzegi. Przybyło również dużo gości z dalszych okolic. Na wzmiankę zasługuje przybycie p. Inspektora Cieńciały, który zawsze usilnie popiera pracę wśród Młodzieży Pozaszkolnej. Przedstawienie wypadło dobrze, a było to osobistą zasługą inicjatorki, która, bez względu na trudy, podjęła się ćwiczenia i dołożyła wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej. Dlatego też spotkało ją zasłużone uznanie obecnych.

Pomorska wystawa radjowa w Toruniu. Liczne i dobrze zorganizowane zrzeszenia radjoamatorów pomorskich postanowiły otworzyć w początku kwietnia r. b. pierwszą pomorską wystawę radjową w Toruniu, która będzie niejako przeglądem ich dotychczasowych wysiłków pracy na polu radjofonji. Protektorat nad wystawą objął wojewoda pomorski, p. Młodzianowski, a w skład komitetu honorowego wchodzą między innymi: dowódca D. O. K. Toruń jenerał Berbecki, prezes sądu apelacyjnego, p. Ruszczyński, prezydent miasta Torunia, p. Balt, kurator okręgu szkolnego, p. Szwemin, oraz starosta krajowy, p. Wybicki. Wystawa odbędzie się w pięknym, obszernym lokalu domu Artusa, gdzie ma do swojej dyspozycji powierzchnię 600 mtr. kw.

Za zabicie kota. Na Pomorzu pewien robotnik zabił cudzego kota i obciągnął go ze skóry, którą sprzedał. Rzecz się wydała i nieszczęsny łowca cudzych kotów otrzymał karę 3 dni aresztu.

Świnie pożarły zaoszczędzone pieniądze. Niemałą szkodę poniósł gospodarz w Jamielniku na Pomorzu. Mając większą sumę gotówki w domu, schował do siennika. Kiedy zaś zmieniał słomę w sienniku, rzucił już zużytą słomę do chlewa jako podściółkę dla świń. Jakież jego było zdumienie, kiedy, przypomniawszy sobie o gotówce, poszedł do chlewa i zobaczył reszki sakiewki i gotówki pożarte przez świnie. Stracił przez swoją nieuwagę około 500 złotych, które zebrał wielką oszczędnością.

Straszną śmierć wskutek uduszenia dymem poniosło troje dzieci robotnika Nowalda w Bydgoszczy.

Polskie „boczki" pojadą do Anglji. Magistrat miasta Gniezna podpisał kontrakt z angielską firmą „Bacon Co Eksport" w sprawie używania rzeźni miejskiej dla produkcji i wysyłki bekonów (boczków wieprzowych). Firma powyższa urządza olbrzymią chłodnię, rozszerza ubojnię wieprzów, tak, że tygodniowo będzie dla produkcji boczków ubijanych 600 wieprzów.

Ile wydobyto w Polsce węgla w roku 1926? W ubiegłym roku we wszystkich kopalniach Państwa wydobyto 35,700,000 tonn węgla. Liczby te przedstawiają się imponująco w porównaniu do roku 1925, kiedy wydobycie się do 29 miljonów tonn i przewyższają również dobry dla widoków węglowych rok 1924 o 3 i pół miljona tonn.

Samobójstwo z żalu za krową. We wsi Sroki pod Lwowem gospodarzowi Janowi Rusiowi zginęło krowa-żywicielka rodziny, wobec czego oświadczył on rodzinie, że tej straty nie przeżyje. Rodzina początkowo pilnowała go, później, biorąc jego zapowiedź za wyraz żalu po stracie krowy, nie zwracała więcej na niego uwagi. Tymczasem Ruś udał się do kostnicy na cmentarzu miejscowym i tam się powiesił. Samobójstwo to wywarło wielkie wrażenie na ludności wsi, która szanowała Jana Rusia jako uczciwego człowieka.

Wzorowa gmina. Niedawno temu odbyła się w starostwie lubelskiem narada w sprawie organizacji gminy wzorowej. Władza administracyjna wraz z wydziałem powiatowym Sejmiku wybrała na gminę wzorową Niedrzwicę, która pod względem komunikacji, dogodnego położenia i wyrobienia społecznego najwięcej się nadaje. Utworzono stały komitet, który ma przeprowadzić całą sprawę. Z komitetu i zaproszonych działaczy zorganizowano sześć sekcyj: szkolną, drogową, budowlaną, społeczną, rolną i handlowo-przemysłową. Wójt gminy oświadczył zebranym, że przystąpiono już do budowy wzorowego budynku gminnego, szosy do kolei oraz do komasacji wsi. Postanowiono założyć gminną kasę pożyczkową.

Olbrzymia ławica ryb w zatoce Puckiej. Przed dwóma tygodniami pojawiła się w zatoce Puckiej olbrzymia ławica ryb tak zwanych płotek, przygnana wiatrem wschodnim. Ławica zatrzymała się między lotniskiem a portem puckim. Obfitość ryb była tak wielka, że mimo zmobilizowania wszystkich rybaków z Pucka oraz marynarzy, znajdujących się tam okrętów, nie zdołano w jednym dniu ryb wyłowić.

Hodowla lisów na Górnym Śląsku. Przed kilku miesiącami powstał pod Katowicami zakład hodowli lisów srebrzystych. Zakład posiada na razie 2 pary pięknych, srebrzysto-czarnych lisów o śnieżno-białem zakończeniu ogona, co jest charakterystyczną cechą tej odmiany lisów. Cena dobrej skórki lisa srebrnego dochodzi obecnie do 250 dolarów, a cena pary hodowlanej do 2000 dolarów. Jedna para lisów daje rocznie 4 do 60 młodych, wobec czego ho-

dowla taka jest bardzo dochodowem przedsiębiorstwem. By mieć dla lisów pokarm, prowadzi się równolegle hodowlę drobiu, gołębi, królików, dostarczających także futerek lub też jagniąt karakułowych.

Podkopy niemieckie na Śląsku. Policja polityczna w Katowicach aresztowała znów 2 szpiegów niemieckich, którzy od dłuższego czasu byli już pod obserwacją. W czasie dokonanej natychmiast po aresztowaniu rewizji osobistej znaleziono przy nich obszerny materjał, dotyczący przedmiotów wojskowych, który szpiedzy usiłowali doręczyć władzom niemieckim. Nazwiska aresztowanych i przebieg śledztwa są ze zrozumiałych przyczyn trzymane na razie w tajemnicy. Z polecenia prokuratora przy sądzie okręgowym śledztwo prowadzi komisarz policji politycznej Brodniewicz.

Z za kordonu.

Jańsbork. Akcja przeciwko dowozowi świń z Polski toczy się na Mazurach dalej i wyzyskuje się tę sprawę, jak to zwykle bywa, do agitacji antypolskiej. Wszystką winę za nędzę gospodarczą na Mazurach spędza się na „nienasyconych" (gierige) Polaków.

Głogówek. Czysto polska gmina „Milonów", zwana po niemiecku „Polnisch Muellmen", przechrzciła się na mocy uchwały rady gminnej na „Muellmen". Słowo „Polnisch" ich razi i cuchnie polskością. Mimo to polski Milonów pozostanie dalej Milonowem tak samo, jak polska Cerkiew w powiecie kozielskim, zwana po niemiecku „Polnische Neukirch". I w tym wypadku słowo „Polnisch" stało się kamieniem obrazy.

Złotów. Tutejsza gazeta „Die Grenzmark" podaje na pierwszej stronie obrazek, którego widok pewnie zgrozą przejmie serce każdego patrjoty niemieckiego. Otóż z podpisem „Militaryzacja kobiet w Polsce" podaje to pismo rycinę, przedstawiającą polskie kobiety, ćwiczące się pod nadzorem oficera w strzelaniu z karabinów.

Ze świata.

Uczciwość niemieckich arystokratów. Podług doniesienia gazet niemieckich, został aresztowany z polecenia prokuratorji arystokrata monachijski, hrabia Koenigsmark i to pod zarzutem sprzeniewierzenia funduszów, zebranych dla zorganizowania schroniska dla dzieci.

Wiadomość z Marsa. Aparaty radjowe pochwyciły falę, pochodzącą z Marsa. Fala ta przyniosła tajemnicze, nic nie mówiące słowo: „C. A." Znakomici astronomowie angielscy, Webster i Collins. są skłonni uważać słowo powyższe za pierwszą zgłoskę jakiegoś wyrazu, którego dalsze zgłoski spodziewają się w najbliższych dniach pochwycić. Dziwne to zdarzenie wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie cywilizowanym.

Wspaniały pogrzeb cesarza Japonji. W styczniu r. b. odbył się o północy uroczysty pogrzeb japońskiego cesarza, Josh Hito, który umarł w grudniu r. z. Na pogrzebie było obecnych 2 miljony ludzi, którzy zalegli po obu stronach 5-cio kilometrowej drogi, po której przesuwał się, ciągniony przez woły, z pałacu cesarskiego aż do grobowca wspaniały karawan, za którym postępowało 12,000 książąt, ambasadorów, przedstawicieli szlachty, dygnitarzy wojskowych i kapłanów.

Straszne trzęsienie ziemi w Japonji. Donoszą z Tokjo, iż dało się tam odczuć silne trzęsienie ziemi, którego ognisko znajduje się w odległości 120 kilometrów na północ od miasta Osaka na morzu Japońskiem. Między miastami Osaka a Kobe stanęło w płomieniach kilka gazowni, przyczem ogień przeniósł się na sąsiednie domy mieszkalne. Ofiarą trzęsienia ziemi i pożarów padło kilka miast, oraz wiele wsi. Podczas trzęsienia ziemi zginęło w mieście Kjoto 2000 osób. Komendant policji w Kjoto doniósł, że w mieście Mineyama liczba ofiar wynosi 1000 osób, a w sąsiadujących z nim wioskach 4000 osób. Szereg tych wiosek uległ zupełnemu zniszczeniu. Samoloty, wysłane celem stwierdzenia rozmiarów szkód, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi, zauważyły na obszarach, dotkniętych katastrofą, rozpadliny w miejscach, gdzie dawniej przechodziły drogi i mnóstwo zburzonych i popalonych domów, a trupy leżały wzdłuż dróg. Liczba zabitych, według przybliżonych obliczeń, sięga kilka tysięcy. Widok spustoszonych miejscowości podobno był okropny, tysiące uchodźców poruszają się po pokrytej śniegiem ziemi, szukając schronienia w miejscowościach, odległych od zniszczonych miast. W porcie Torttiory artylerja japońska pociskami zniszczyła domy, otaczające część miasta, ogarniętą pożarem, by w ten sposób powstrzymać dalsze rozszerzanie się płomieni. Natychmiast po nadejściu wiadomości o trzęsieniu ziemi Mikado, czyli cesarz japoński, zażądał szczegółowego raportu i wyraził życzenie udania się do miejsc, nawiedzonych katastrofą. Byłby to pierwszy wypadek tak czynnego zainteresowania się cesarza japońskiego losem dotkniętych katastrofą swych poddanych. Przed kilku dniami dopiero rozporządzenie cesarza japońskiego zastąpiło starodawne karety i lektyki dworskie wielkiemi nowoczesnemi samochodami.

Poradnik gospodarski.

Niezawodny sposób wytępienia szczurów. Dla wytępienia licznie rozmnożonych szczurów w swojem gospodarstwie należy użyć następującego sposobu: Kupić w składzie aptecznym 1 kilogram cebuli morskiej za 2 złote. Po obraniu z twardych łusek, przepuścić ją przez maszynkę do siekania mięsa, lub posiekać tasakiem. Dodać 2 kilogramy gotowanych kartofli, również przepuszczonych przez maszynkę do siekania. Do mieszaniny dodać mąki tyle, żeby utworzyć ciasto tak, jak na placki kartoflane. Następnie rozpuścić sporą ilość szmalcu i na gorący szmalec kłaść pełną łyżeczkę ciasta. Takie kluski dobrze przesmażone na obie strony rozłożyć odrazu we wszystkich miejscach obejścia, gdzie się znajdują nory szczurze. W płytkich naczyniach można nalać wody i rozstawić w pobliżu truteczki dla ugaszenia pragnienia szczurów, które piją wtedy dużo wody i giną, gdyż piekąca i silnie żrąca cebula przepala im wnętrzności. Dla przynęty na 2—3 noce, przed rozłożeniem trutki, w tych samych miejscach należy położyć jedzenie, naprzykład otręby, kartofle lub temu podobną żywność i również rozłożyć miseczki z wodą. Truciznę zadawać wszędzie odrazu jednego dnia, gdyż po pierwszej próbie szczur nie weźmie trucizny wcześniej; niż po 6—8 tygodniach. Ponieważ cebula morska jest silnie piekącą, więc nie można jej dotykać palcami, gdyż wywołuje silny ból, nie jest jednak trucizną ani dla ludzi, ani dla większych zwierząt domowych. Cebulę morską można dostać w każdym aptecznym składzie. Jest to najtańszy, a wypróbowany środek na tępienie szczurów.

Wesoły kącik.

Na jarmarku w Mławie.

— Bartek, a sprzedałeś ciele?

— Ej, co ma być, inom go pozycył na sprzedaj Smulowi.

— Oj, oj, okpi cie znów ten żyd i za byle co ci go sprzeda.

— Niech ta sprzeda za co chce, byle za dużo.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 24 marca za dolar 8,90 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 24 marca za 100 kilo: Żyto kongresowe 41,25, owies wielkopolski siewny 37,25, otręby żytnie 28,00 zł.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków. współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.